№ 19. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Wtorek 15 marca 1921 roku. Rok XII.

Cena numeru mk. 5.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy . . . . mk. 30— na III stronie mk. 25— na IV stronie mk. 20— nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50— Drobne ogłoszenia po mk. 1.50 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 15.

Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza.

Filja w Dąbrowie ul. Sienkiewicza 6. Telefon 73.

Rewolucja w Rosji.

Sosnowiec, 15 marca.

Wieści, nadchodzące z Rosji o rewolucji przeciwbolszewickiej są tak sprzeczne, iż w dalszym ciągu przyjmować je należy z powściągliwością.

Nadzwyczajne sukcesy rewolucji, ogłaszane przez różne biura i agencje telegraficzne, same przez się budziły pewną wątpliwość co do ich prawdziwości.

Niema dwuch zdań, że Rosja wije się w mękach i bólu pod żelazną łapą krwawych siepaczy, którzy wcześniej czy później otrzymają zapłatę za straszne okrucieństwa i zbrodnie. Z drugiej jednak strony wynędzniała i wyniszczona doszczętnie ludność nie może walczyć wytrwale z wrogiem, który ma do rozporządzenia wszelkie środki materjalne i w dodatku dobrze płatne zastępy siepaczy swojskich i chińskich.

Więc tylko nadzwyczajne jakieś okoliczności mogłyby wpłynąć na szybkie zakończenie rewolucji; w warunkach zaś zwykłych walka z wrogiem cywilizacji i ludzkości trwać będzie jeszcze długo, bardzo długo.

Olśniony i ogłupiony obietnicami bolszewickimi, lud rosyjski sam dobrowolnie dał im do ręki miecz i nahajkę, dał im wszelkie środki do uchwycenia w krwawe łapy rządów, pomógł wreszcie do wytępienia inteligencji, t. j. części narodu, która stanąwszy na czele ruchu przeciwbolszewickiego, byłaby się niezawodnie wiele przyczyniła do zrzucenia jarzma. Za tę łatwowierność swą i głupotę ciężko pokutuje cała Rosja, a ciągłe powstania i chwilowe sukcesy rewolucji, bynajmniej nie polepszają doli ludu.

Ostatnie telegramy, które poniżej zamieszczamy, znów głoszą o zwycięstwach bolszewickich, ale — miejmy nadzieję — że trwałości rządom katowskim nie zapewnią.

Upadek powstania w Petersburgu.

Helsingfors, 13 marca.

Donoszą z Wyborgu telefonem: Petersburg jest w ręku władzy sowieckiej. Na wczorajszym posiedzeniu komisarzy „północnej komuny", Zinowjew oświadczył: „Wszelkie niebezpieczeństwo dla czerwonego Petersburga minęło". Jednak dziś z rana do Petersburga zbliżył się torpedowiec, który dał do miasta dwa strzały armatnie. Jeden z pocisków zabił w mieszkaniu komisarza Giedinowa.

Rokowania.

Helsingfors, 13 marca.

Marynarze kronsztaccy zatelefonowali do Petersburga, iż zgadzają się na przyjęcie delegacji rządu sowieckiego. Delegacja, składająca się z 5-ciu osób, wyjechała o godz. 3 ej do Oranjenbaumu.

Warunki powstańców.

Helsingfors, 13 marca.

Bezpośrednio z Kronsztatu otrzymano tu wiadomość, że marynarze kronsztaccy przedstawili sowieckiej delegacji następujące żądania:

1) zwołanie nie później jak 1-go maja wszechrosyjskiej konstytuanty;

2) natychmiastowe zawieszenie na terytorjum całej Rosji działalności „czrezwyczajek";

3) natychmiastowe zwolnienie ze wszystkich więzień przestępców politycznych i wszelkiego rodzaju zakładników;

4) zaprzestanie prześladowania pracującej inteligencji;

5) wolny handel;

6) zezwolenie na wydawanie pism wszystkich politycznych kierunków;

7) wznowienie prawa prywatnej własności i

8) natychmiastowa demobilizacja czerwonej armji.

Rewolucja w Kronsztacie.

Ryga, 13 marca.

Według otrzymanych wiadomości, armja sowiecka zdołała zająć wszystkie forty nadbrzeżne, wobec tego los Kronsztatu jest rozstrzygnięty i będzie się on musiał poddać, o ile nie otrzyma posiłków z zewnątrz. Walki trwają, a jednocześnie rząd sowiecki rozpoczął pertraktacje z marynarzami z Kronsztatu, którzy mają w swym posiadaniu całą flotę bałtycką.

Marynarze grożą, że o ile nie uda im się utrzymać w Kronsztacie, zatopią okręty lub wypłyną na nich na pełne morze i nie powrócą do Rosji, będącej pod władzą komunistów. Flota powróci tylko do odrodzonej Rosji.

Krążą pogłoski, że Lenin i Trocki skłonni są do zgody i mają zaproponować wszechrosyjskiemu centralnemu komitetowi wykonawczemu, ażeby ten zgodził się dobrowolnie na zwołanie konstytuanty, która jednak będzie miała tylko głos doradczy przy wszechros. centralnym komitecie wykonawczym. Zgodnie z tym projektem prawo wyborcze do konstytuanty będą miały tylko sfery pracujące w wieku od 18 do 45.

Przed plebiscytem.

Oświadczenie Lloyda Georgea w izbie gmin.

Londyn, 13 marca.

Lloyd George w odpowiedzi na oświadczenia posła Clynes'a oświadczył w izbie gmin co następuje:

„Niemcy uzależnili wypłatę odszkodowań od tego, czy plebiscyt na Górnym Śląsku wypadnie na ich korzyść. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż chodziło tu o całe terytorjum Górnego Śląska, nie zaś o jego część. Gdybyśmy więc przyjęli warunki niemców, wówczas po plebiscycie mogliby oni powiedzieć: jedna z wiosek Górnego Śląska przyznana została Polsce, wobec tego uważamy, iż zobowiązania nasze są unieważnione. Czy wobec tego — zakończył Lloyd George — można było brać poważnie podobne propozycje?"

Wrażenia z Wielkopolski i Pomorza.

Z wycieczki dziennikarskiej.

IV.

Były zabór pruski jest krajem nawskroś rolniczym. Przed wojną przemysł w Wielkopolsce i na Pomorzu był rozwinięty słabo. Polityka gospodarcza Niemiec, nie chcąc wytwarzać konkurencji przemysłowi niemieckiemu, czyniła wszelkie możliwe trudności przy powstawaniu polskich placówek przemysłowych. Rozwijała się tylko dość pomyślnie wytwórczość maszyn rolniczych; pozatym ruch przemysłowy był niewielki.

Praktyczny umysł wielkopolanina, skoro tylko Poznańskie zostało wyzwolone, zorjentował się szybko w sytuacji gospodarczej. Rozpoczęto w sposób wprost gwałtowny wykupywać istniejące fabryki niemieckie, a ułatwiły nabycie ich nagromadzone w bankach poznańskich fundusze, pochodzące z groszowych nieraz oszczędności. Akcja ta dała rezultaty imponujące. Dzięki energji i rzutkości wielkopolan, tworzą się wciąż nowe towarzystwa akcyjne, nabywające z rąk niemieckich wszystko, co Polsce pożytek przynieść może. Żywiołowy ruch stwarza nowe życie gospodarcze — polskie.

— Ideał samowystarczalności jest dewizą naszej pracy i staje się coraz bliższym rzeczywistości — mówił do piszącego te słowa jeden z najdzielniejszych wielkopolan, dr. Hącia, b. minister przemysłu i handlu. Fundusze naszych banków, kooperacja ich sił i poparcie, jakiego doznaje wśród społeczeństwa każda nowoutworzona placówka przemysłowa, sprawiają, że Wielkopolska i Pomorze stają się coraz bardziej uprzemysłowionymi dzielnicami. Skoro tylko mamy odpowiedniego kierownika przedsiębiorstwa, natychmiast ryzykujemy nawet bardzo wielki kapitał na uruchomienie nowej fabryki — mówił dr. Hącia.

W słowach tych nie było ani odrobiny przesady. Zwiedzaliśmy pod Poznaniem Wielkopolską Hutę miedzi. Część budynków jest jeszcze wznoszona, a już produkcja miesieczna wynosi 60 tonn miedzi i 50 tonn mosiądzu. Hutą zainteresowała się zagranica i włosi złożyli niezwykle korzystn[illegible] [illegible]fertę nabycia jej. Odp[illegible] będzie naturalnie odm[illegible]

Wielkopolanie chcą wytwarzać wszystko i dla tego kapitał tamtejszy angażuje się w popieraniu wszelkiej wytwórczości, byle hasło „sami sobie" zrealizowane zostało możliwie najprędzej, a także, by Polska, przez rzucenie na rynki zagraniczne wytworów własnych, wzmacniała wartość swej waluty.

Koledzy dziennikarze poznańscy użyli wszelkiej lokomocji, byle wycieczce naszej pokazać to wszystko, co uczyniono w Wielkopolsce i na Pomorzu dla powiększenia siły ekonomicznej Państwa. To też pędziliśmy samochodami, pociągami, kolejkami podmiejskimi, parowcami, zatrzymując się w tej podróży naszej tam, gdzie uderzały młoty, huczały maszyny, a dymy fabryczne świadczyły o życiu przemysłowym. Wszędzie idealna harmonja w trudzie pracownika i pracodawcy, wszędzie nadzwyczajny rozpęd ujawniający życie!

Poznań i jego okolice, Bydgoszcz, Gniezno, Grudziądz, Toruń, oto postoje naszej wędrówki po tej części Polski,

Ważne dla górnośląząków.

ZAWIADOMIENIE.

Ekspozytura Wydziału Reemigracyjnego dla Górnego Śląska w Sosnowcu zawiadamia niniejszem, iż osoby uprawnione do głosowania, które złożyły wnioski do Komisji Parytetycznych, a dotychczas legitymacji do głosowania nie otrzymały, winny się zgłosić dziś, dnia 15 marca r. b. w godzinach od 9 do 1 rano i od 3 do 6 po poł. do Ekspozytury Wydziału Reemigracyjnego dla Górnego Śląska w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 14 marca 1921 r.

SOSIŃSKI, poseł,

która składa codzień coś nowego w ofierze młodej Rzeczypospolitej.

Do uprzemysłowienia Wielkopolski i Pomorza w dużej mierze przyczyniają się także polacy, powracający z Ameryki. Wiedzą oni, że grosz uciułany można lokować tam tylko, gdzie widoczna jest chęć do pracy, gdzie nie agitator rej wodzi w przemyśle, rujnując go systematycznie, lecz tam, gdzie twórca kapitalista, twórca inżynier i sekundujący im w tym patrjotycznie myślący robotnik nowe stwarzają wciąż rzeczy.

— — — — — — —

Kiedy, opuszczając gościnną ziemię pomorską, czytałem w pociągu jeden z dzienników tamtejszych, znalazłem w nim kilka notatek donoszących o powstaniu nowych fabryk i fabryczek w Poznańskim i na Pomorzu. A gdy w tym samym wagonie jadąc, tuż za do niedawna granicznym Aleksandrowem w b. Kongresówce nabyłem jedno z pism warszawskich, ujrzałem tytuł artykuliku „Przed strajkiem rolnym“ i szereg notatek o bezrobociu w wielu, wielu fabrykach... Ponieważ było to w „Robotniku“, mimowoli poczułem żal wielki do organizatorów wycieczki, iż nie uprosili o łaskawe towarzystwo nam w wędrówce naszej do kraju pracy „towarzysza“ Ignacego Daszyńskiego. Patron wszelakiego próżnowania i strajkowiczów w Polsce, który nawet na stanowisku wiceprezydenta rządu potrafił być twórcą nierządu, usłyszałby z dumą powtarzane słowa robotnika poznańskiego: my nigdy nie strajkujemy, zawsze pracujemy! Tymi właśnie słowy powitała wycieczkę naszą delegacja kolejarzy w Grudziądzu.

Słowa te w b. Kongresówce są jakby głosem z innego świata.

Dwie dzielnice, dwa światy, dwa panowania: rozsądku, głębokiego patrjotyzmu i... bezgranicznej lekkomyślności.

A. Paciorkowski.

* * *

Jak nas uczył już Korfanty,
Węgiel droższy niż brylanty,
Bowiem wnosi w duszę skrzepłą
Twórczą moc i twórcze ciepło.

Więc gdy nam na sercu leży,
Dobro ludu i macierzy,
Gdy kochamy nasze chramy,
Śląska niemcom nie oddamy.

Lecz przez datki i ofiary,
Odzyszczemy kraj nasz stary,
Co wyciąga do nas ręce,
Po wiekowej knuta męce.

Jeśli dać masz, dawaj szybko
Bowiem to ostatnia chwila,
W której ważna sprawa Śląska,
Dla polaków się przesila.

Kto uchyli się od ofiar,
Ten zaiste godny wzgardy.
Na miljony marek niemca,
Nam potrzebne są miljardy.

* * *

Z komisji sejmowych.

Polska nie opuści Wilna.

Warszawa, 13 marca.

Komisja spraw zagranicznych przyjęła szereg rezolucji w sprawie wileńskiej.

Rezolucje stwierdzają nienaruszone prawa polskie do ziemi wileńskiej, bezprawność układu bolszewicko-litewskiego z 12 lipca 1920, zrzucając równocześnie z Polski odpowiedzialność za przewlekanie sprawy konsultacji ludowej, podkreślając gotowość Polski do rokowań z Litwą kowieńską zainicjowanych przez Ligę narodów i odrzucają bezwzględnie arbitraż, podtrzymują nieprzedawnione prawa Polski do reszty ziemi wileńskiej, oswobodzonej przez Polskę z niewoli bolszewickiej i do terenów przez zwartą ludność polską zamieszkałych, a znajdujących się pod panowaniem litewskim.

O ile zgodne porozumienie się Polski z Litwą okaże się niemożliwe, wówczas Polska będzie zmuszona dotrzymać swych zobowiązań względem ludności ziemi wileńskiej i dać jej możność swobodnego określenia swej woli co do losów tej ziemi.

Rezolucje podnoszą wreszcie konieczność zaprowadzenia dla całego obszaru gospodarczo i komunikacyjnie z Wilnem związanego jednolitej administracji miejscowej. Komisja wzywa zatym rząd, aby w porozumieniu się z gen. Żeligowskim skierował ku temu swoje wysiłki.

Nietykalność druków adresowanych do posłów.

Warszawa, 12 marca.

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej uchwaliła uznać wszystkie druki, nawet te, które nie mają debitu w państwie polskim, jeśli są adresowane do posłów, za nietykalne.

Komisja regulaminowa uchwaliła w myśl referatu p. Grzedzielskiego wydać sądowi p. Dąbala do ukarania.

Zgadzamy się na rokowania z Litwą kow.

Depesza rządu do Ligi narodów.

Warszawa, 14 marca.

(Tel. wł.)

Wczoraj rząd polski wysłał depeszę do rady Ligi narodów z zawiadomieniem, iż jest gotów rozpocząć rokowania z Litwą kowieńską i proponuje rozpocząć je jak najprędzej, mianowicie w pierwszych dniach kwietnia.

Bajki niemieckie.

Warszawa, 14 marca.
(Tel. wł.)

„Lokal Anzg.“ zamieszcza wiadomość z Brukseli, że Polska zwróciła się do rady ambasadroów z propozycja, by dopuszczono Polskę do uczestnictwa w akcji przeciw Niemcom.

W ministerjum spraw zagranicznych zaprzeczono kategorycznie tej wieści, która jest niczym więcej jak bajką, ukutą przez niemców.

Polska flota morska i rzeczna.

Warszawa, 14 marca.

„Przegląd Wieczorny“ zamieszcza artykuł o obecnym stanie naszej floty morskiej i rzecznej. Flota morska składa się obecnie z następujących jednostek bojowych: 2 kanonierki „Komendant Piłsudski“ i „Generał Haller“, 4 tyraljery, 6 torpedowców niemieckich i hydroplany.

Flota rzeczna składa się z kilku monitorów, statków przewozowych, oraz 20 motorówek. Punkty oparcia flotyli rzecznei znajdują się w Modlinie, Toruniu i Pińsku.

Podstawą morskiej floty jest Gdynia, gdzie już rozpoczęto roboty, mające na celu uczynić ją portem wojennym. Organizację obrony naszego wybrzeża morskiego przeprowadza dowództwo obrony wybrzeży morskich, z siedzibą w Pucku.

Cedergren obejmie telefony w Zagłębiu.

Układ podpisany.

Warszawa, 14 marca.

(Tel. wł.)

W dniu wczorajszym ministerjum poczt i telegrafu podpisało układ preliminaryjny z Tow. „Cedergren“ o przejęcie linji telefonów nie tylko w Warszawie, lecz i na prowincji: w Łodzi i Zagłębiu i t. p.

Tajemnicze morderstwo.

Zwłoki kobiety pod kupą kamieni.

Sosnowiec, 15 marca.

W dniu 12 bm. chłopcy bawiąc się w ogrodzie Szena w Sielcu, pod ogromną kupą kamieni spostrzegli

wystającą nogę,

obutą w trzewik damski.

Zawiadomiona policja na miejsce wypadku niezwłocznie przybyła.

Po odwaleniu kamieni oczom ludzkim ukazał się

straszny widok.

Znaleziono trup kobiety, zamordowanej przez pokłócie nożem w klatkę piersiową.

Z wyglądu podobna do żydówki, ma perukę na głowie, szatynka, lat liczyć może około 30-tu, ubranie miała czarne, jakby wojłokowe.

Z rozkładu ciała sądzić należy, że morderstwo musiało być dokonane

kilkanaście dni temu.

Niebawem na miejsce wypadku przybył sędzia okręgowy, p. E. Łuński, jako sędzia śledczy I rewiru.

Po spisaniu protokułu i po dokonaniu oględzin, zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego, przy ul. Aleja.

Zagadkę tajemniczego morderstwa wyjaśnić może dopiero dalsze energiczne śledztwo.

Kalendarzyk.

15 wtorek	Dziś Klemensa Jutro Hilarego Wsch. słońca 6 m. 18 Zachód „ 6 m. 2

KRONIKA.

Sprawa St. Wintuszki.

W dniu 17 bm. w wydziale karnym sądu okręgowego w Sosnowcu odbędzie się rozprawa przeciwko Stanisławowi Wintuszce i Janklowi - Abramowi Ciechanowieckiemu.

Ciechanowiecki jest oskarżony o to, że w połowie września 1920 r. w Będzinie, po wspólnym porozumieniu się z Wintuszką, przyczym pierwszy działał w charakterze podżegacza, a drugi w charakterze sprawcy, świadomie fałszywie oskarżyli przed zastępcą starosty Połomskim, referenta starostwa Kazimierza Iwańskiego o pobranie 75 tysięcy mk. łapówki.

B. komendanta policji powiatu będzińskiego, St. Wintuszkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej o to, że będąc urzędnikiem i badając w Będzinie w d. 23 września r. ub. referenta K. Iwańskiego i w d. 24 września r. ub. Ciechanowieckiego zakomunikował świadomie fałszywie przed swoją władzą, że Iwański pobrał 75 tysięcy mk. łapówki od zbiegłego zagranicę sławetnego paskarza, Jakóba Rubina, za pomoc przy powrocie do kraju i za niekrępowanie jego ruchów w Polsce przez władze.

Rozprawom przewodniczyć będzie sędzia dr. A. Pawełek przy udziale ławników pp. Lkiernika i Brzostowskiego. Na rozprawę do zbadania wezwano 8 świadków. Z ramienia urzędu prokuratorskiego oskarżać będzie pprokurator W. Kozielski.

Z Rady miejskiej m. Będzina.

Posiedzenie rady odbyło się przy b. licznym udziale radnych, gdyż było ich aż 22.

Na porządku dziennym było uchwalenie podatku od piwa i spirytusu.

W sprawie tej r. Musiał wystąpił z wnioskiem, by gmina korzystając z przysługujących jej praw, zabroniła wyszynku napoi alkoholowych.

Wniosek ten wywołał gorącą dyskusję i wreszcie został odrzucony 17 głosami przeciw 5. Na wzmiankę zasługuje, że wybrany już na poprzednim posiedzeniu, do rządowej komisji zwalczania alkoholizmu — p. wiceprezydent Zalewski również głosował przeciw wnioskowi.

Wniosek magistratu co do podatku od przyrostu wartości własności nieruchomej odesłano do komisji.

W sprawie komisji rozjemczej z elektrownią sosnowiecką, rada miejska jednogłośnie postanowiła zgłosić sprzeciw w formie protestu do władz odnośnych, kładąc w szczególności nacisk na lichwę z licznikami, jak również na rolę elektrowni w wyborze superarbitra dla komisji rozjemczej.

Następnie wybrano komitet budowy łaźni i postanowiono wystąpić do odnośnych czynników o subwencję.

Z powodu spóźnionej pory wybór ławników do sądu pokoju, jak również przedstawicieli na zjazd Związku miast, odłożono do następnego posiedzenia.

Sala, jak zwykle, świeciła pustkami, pomimo, że na porządku dziennym były b. ważne dla obywateli m. Będzina — sprawy.

W dniu imienin naczelnika państwa. Samopomoc byłych legjonistów urządza w dniu 19 marca r. b. w sali Związków na Pogoni uroczysty wieczór ku czci Józefa Piłsudskiego. Współudział zapewniły pierwszorzędne siły miejscowe i zamiejscowe. Bilety już są w sprzedaży w księgarni „Wiedza".

„Podwieczorek" w Zaciszu na rzecz żołnierza i plebiscytu (po połowie), urządzony staraniem sekcji dochodów niestałych Koła polek w Sosnowcu powiódł się znakomicie i pod względem kasowym dorówna swemu poprzednikowi.

Publiczność z przyjemnością słuchała popisów doskonałej śpiewaczki koloraturowej, artystki teatru H. Czarneckiego, p. Boneckiej, która na ogólne żądanie musiała śpiewać kilkakrotnie. Dorzucona na „trzeci bis" piosnka o wizycie trzech wojaków u pani zrobiła furorę.

Młody amator p. Kiepura śpiewał arję z „Lohengrina" i z „Pajaców". Głos ładny, silny i okrągły p. Kiepury ma więcej cech lirycznych. niż bohaterskich i dlatego może Wagner, na którym „łamią zęby" śpiewacy pierwszorzędni, nie wywarł wrażenia w interpretacji pana K.

Trio artystyczne uprzyjemniało cały czas pobyt gościom „Zacisza", którzy dzięki zapewne niezbadanemu wpływowi muzyki byli podatniejsi do hazardu przy licytacjach amerykańskich i przy loterji.

Stały „komornik" p. Krzyżanowski napracował się uczciwie przy licytacji. Przyszedł mu z pomocą „komornik-amator", dyrektor Czarnecki i dzięki swemu humorowi ożywił publiczność i podniósł wydajność ludzkich kieszeni.

Panie i panienki sosnowieckie swymi poczciwymi spojrzeniami wydobyć potrafiły również niemałą ilość banknotów, no bo w rezultacie gdzież jest ów, coby się oparł czarowi uśmiechu lub oka.

Karoty żadnej nie było.

Z karty żałobnej. W sobotę zmarł w Będzinie dr. Franciszek Karsz, w wieku lat 62.

Zmarły dzięki zacności charakteru i dobroci serca cieszył się niezwykłą sympatją nie tylko pacjentów, lecz i szerokiego koła przyjaciół i znajomych, którzy cenili w nim zalety doskonałego lekarza i prawego człowieka.

Gdy najazd bolszewicki groził Polsce zalewem ś. p. dr. Karsz zajął się gorliwie zbieraniem złota i srebra wśród swych znajomych, dorzuciwszy do bardzo obfitego zbioru wszystkie swoje preciosa i pamiątki ze srebra i złota. Wszystko to oddane zostało do kasy krajowej polskiej za pośrednictwem naszego pisma, którego zmarły był stałym czytelnikiem i przyjacielem.

Dotkniętej tym zgonem rodzinie przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

Pogrzeb ś. p. dr. Karsza odbędzie się w Będzinie dziś, o godzinie 3 i pół po południu.

Niechaj Mu ziemia, której dobrym synem pozostawał do końca życia, lekką będzie.

Cześć Jego pamięci.

Echa rewizji paskarskich. W związku z zamieszczonym w numerze niedzielnym listem kupca, dowiadujemy się, iż urząd walki z lichwą już rozpoczął sumienne i szczegółowe badania w celu ustalenia, który ze znalezionych składów ma charakter paskarski

Między innymi zwolniono już 7 skrzyń żarówek, sprowadzonych świeżo z zagranicy przez inż. Józefa Bindera do swego składu w Krakowie.

Udogodnienie. Oddział redakcji „Iskry" w Dąbrowie uzyskał połączenie telefoniczne, na co zwracamy uwagę naszych czytelników. Telefon redakcji dąbrowskiej oznaczony jest numerem 73.

Znów... czterech. Wczoraj wieczorem w magistracie w Dąbrowie miało się odbyć posiedzenie komisji aprowizacyjnej, w celu ustalenia cennika na artykuły pierwszej potrzeby.

Z liczby 10 członków na zebranie przybyło aż... czterech wobec czego posiedzenie się nie odbyło.

Jest to skandaliczne traktowanie sprawy tak ważnej, jaką jest bezwarunkowo sprawa aprowizacyjna.

Między innymi na zebranie nie przybył i nie usprawiedliwił nieobecności i p. L. Bartnik, na którego mieszkańcy miasta tak bardzo liczyli.

Echa rewizji i aresztowań paskarzy w Dąbrowie. Śledztwo w sprawie zakwestjonowanych towarów idzie powoli; winy szukać należy nie w opieszałości naszych władz, a w gmatwaniu sprawy przez osoby zainteresowane, które używają wszelkich forteli, byleby tylko wydostać się szczęśliwie z opresji i uniknąć aresztowania.

Władze, prowadzące śledztwo, robią wysiłki w dochodzeniach, z winy jednak samego społeczeństwa starania te częstokroć spełzają na niczym.

Mało jest rozklejać po rogach ulic anonimowe, złośliwe, pisane do rymu kartki o paskarzach; władze nie mogą się na nich oprzeć i wytoczyć śledztwa. Na to potrzeba konkretnych danych, które winni dostarczyć mieszkańcy.

Sprawa aresztowanych trzech osób zaczyna się kształtować w ten sposób, że bracia Futerko zostaną postawieni w stan oskarżenia o handel łańcuszkowy. Sprawa natomiast radnego miasta, Jana Stroińskiego, przedstawia się o wiele gorzej.

Dochodzenia co do towarów, wykrytych w magazynie T-wa wzajemnego kredytu, trwają w dalszym ciągu. Jakkolwiek ustawa zezwala podobnym Towarzystwom na udzielanie pożyczek pod zastaw towarów, to jednak zachodzą tu wszelkie cechy paskarstwa, gdyż towary te kupcy specjalnie przetrzymywali po parę miesięcy, płacąc od pożyczanej gotówki wysokie procenty i składowe za przechowanie towarów.

Sprawa 7 worków cukru, znalezionych u p. Mazurkiewicza, dotychczas nie została wyjaśniona.

Ofiary.

Złożone do Komitetu Plebiscytowego miasta Będzina.

Towarz. Pozycz. - Oszcz. w Będzinie mk. 1500, Towarz. Hurtownia w Będzinie mk. 1500, z listy zebranej przez skarbnika 1805, p. R. Monsiorski z zebranych ofiar mk. 700, p. Sieradzki Wincenty mk. 150, komitet zabawy, urządzonej przez młodzież w Będzinie mk. 7684, gospodarze z Grodźca za wyrządzoną szkodę na polach mk. 98, policja w Grodźcu mk. 40, p. Brzostowska dyrektorowa mk. 162, dochód z przedstawienia amatorskiego urządzonego przez Robot. Chrześcj. mk. 500, ks. kanonik Piasecki mk. 50, trupa ukraińska 20 proc. od sprzedanych biletów mk. 853, p. Myszkowski Wilhelm otrzymane od kolegów do dyspozycji mk. 2500, p. Szperling Jan zebrane na posiedzeniu mk. 2000, p. Dobrowolski mk. 140, p. Choiński mk. 100, p. Brzostowska dyrektorowa mk. 280, p. Stopnicki Ch. mk. 100, p. Lis Tobjasz mk. 100, p. Fuchs B. mk. 100, z puszki Tow. Poż.-Oszcz. w Będzinie mk. 38, p. Jasny Moszek mk. 1000, p. Introligator mk. 200, p. Stankiewicz Jan mk. 100, p. Konopka Wacława mk. 300, p. Bielak Tomasz mk. 1000, p. Gawlik Józef mk. 100, p. Salski Zenon mk. 5000, z przedstawienia amatorskiego wpłacone przez p. sekwestratora magistratu mk. 416 f. 50, p. Lewiński Piotr, robot. kop. Paryż mk. 10, p. Bagiński Józef mk. 500, p. Koszarski Roman mk. 100, p. Sender Piotr mk. 50, pani Bzdura Julja mk. 50, p. Waleski Tadeusz mk. 250, p. Idzikiewicz Adam mk. 150, p. Konczak Jakób mk. 100, pani Olszenkowna Józefa mk. 100, p. Majcherczyk Józef mk. 500, pani Rydzewska Helena mk. 1700, p. Chmielewski August mk. 150, p. Grabałowski Jan mk. 110, pp. urzędnicy starostwa mk. 2865, p. Olszewski mk. 50, p. Łaprus mk. 500, pani Grabara Otylja mk. 200, robotnicy kopalni „Bory" w Grodźcu mk. 5891. Razem mk. 41792 fen. 50.

Oprócz sumy powyższej z eksploatacji kinematografu komitet otrzymał mk. 75000.

Złożone bezpośrednio w „Iskrze".

Na plebiscyt złożył Stanisław Wrzesień mk. 50.

Na plebiscyt złożył J. Enders mk. 400.

W rocznicę śmierci brata składają na plebiscyt mk. 500 bracia Królowie.

J. B. na plebiscyt mk. 100.

Telegramy.

Już na wolności?!

Warszawa, 14 marca.

(Przez telefon).

Osławiony dyrektor osławionego banku kupiectwa polskiego Feliks Mazurkiewicz wypuszczony został z więzienia po złożeniu bardzo wysokiej kaucji.

Przymusowe ujawnienie zapasów.

Warszawa, 14 marca.

(Tel. wł.)

Wczoraj ogłoszono rozporządzenie o przymusowym ujawnieniu zapasów artykułów pierwszej potrzeby na zarządzenia władz administracyjnych i komunalnych.

Za ukrywanie zapasów grożą surowe kary.

Władze pomienione będą w sprawach tych opinjowały czy zapasy nie przekraczają zwykłej normy i na zasadzie swych orzeczeń przystąpią do przymusowego wywłaszczenia i sprzedaży zapasów ludności po cenach normalnych.

Joffe ambasadorem w Warszawie.

Ryga, 14 marca.

Po podpisaniu umowy pokojowej, Joffe mianowany będzie przedstawicielem sowieckiej Rosji w Warszawie.

Tabela wygranych.

4 dzień ciągnienia.

Warszawa, 14 marca.

(Przez telefon).

W dniu dzisiejszym główniejsze wygrane padły:

100 tys. na Nr. 18479.

50 tys. na Nr. 39727.

30 tys. na Nr.Nr. 6593, 60950.

20 tys. na Nr. Nr. 25630, 40649.

15 tys. na Nr.Nr. 6299, 19534, 49048.

10 tys. na Nr. Nr. 12328, 16506, 45514, 64417, 75590.

Podpalaczka.

POWIESC

18.

— A ty mamo nie jesz? — zapytał.

— Nie lubię dziecię.

— Dlaczego?

— Nie jestem głodną.

Niestety! Biedna matka cierpiała głód, dokuczający jej gwałtownie; czyż mogła jednak uszczuplić zapasów żywności, przeznaczonych dla swojego syna? Usiłowała zapomnieć o głodzie. Czas nieskończenie długim jej się zdawał, obawiała się jednak ukazywać wśród dnia na gościńcu, tak blisko Paryża, a zarazem pragnęła, aby i dziecię dłużej odpoczęło... Noc zapadła nareszcie. Joanna dała znów chłopczynie kawałek chleba z czekoladą, poczem udała się w drogę, idąc na los szczęścia, wprost przed siebie. Za zbyt jednak wiele liczyła na własne siły, zbolałe nogi utrzymywały ją zaledwie; nie wiele uszła podczas nocy i po kilkakrotnie dla wypoczynku zatrzymać się musiała, poczem wlokła się z wysileniem.

Noc upłynęła; świtać zaczęło. Młoda kobieta znalazła się pośród rozległej równiny. Nie dostrzegła najmniejszej kępy drzew, którebу mogły służyć jej za schronienie. Wieśniacy idący na robotę w pole, patrzeli na nią ze zdziwieniem. Widząc ją bladą, ze zmienionym obliczem, w sukni zabłoconej, z pod oka nieufnie na nią spoglądali. Nieszczęsna szła ciągle niosąc uśpionego Jurasia. Wreszczcie spostrzegła zabudowania wioski, bielejące w odaleniu.

— Cokolwiekbądź się stanie — szepnęła zdyszana — zatrzymam się tu!

Jedna z wieśniaczek przechodziła w poprzek drożyną. Joanna zapytała ją:

— Chciej mi pani powiedzieć, jak się nazywa ta wioska, którą tu widzę przed sobą?

— Chévry, pod Brie Comte-Robert — odrzekła wieśniaczka, i poszła w swą drogę.

Pani Fortieur uczuła, iż kroku dalej postąpić już nie jest wstanie. Nogi odmówiły jej posłuszeństwa, zmuszoną była usiąść po nad drogą. Przechodzący patrzyli na nią ze złośliwą ciekawością. Mała wiejska dziesięcioletnia dziewczyna pędząca krowę na pastwisko, zatrzymała się spoglądając na siedzącą.

— Chciej mi powiedzieć dobre me dziecię — przemówiła do niej — w której stronie Chévry znajduje się mieszkanie proboszcza?

— Dom księdza proboszcza jest pierwszym z brzega, ten który pani tam widzisz z białą wieżyczką, otoczony drzewami — odpowiedziała dziewczyna, ku wsi wskazując.

Biedna matka podniosła się, wzięła na ręce Jurasia i jakby w śnie pogrązona, wolnym krokiem iść zaczęła.

— Udam się do proboszcza tej wioski; przedstawiciel dobrego Boga może się ulituje nademną, nie odmówi mi swej pomocy i rady — idąc szeptała z cicha.

Probostwo plebana w Chévry, był to dom stary, lecz dobrze zbudowany. Na obu piętrach widniały facjaty; wieżyczka wznosząca się na dachu służyła za gołębnik, a gęste drzewa użyczały budynkom cienia i zieloności.

Przed domem znajdował się trawnik, ubarwiony zwojami kwiatów, jakie widać było od strony drogi przez dzielące go od tejże kraty żelazne, po za probostwem rozciągał się ogród warzywny i owocowy. Od lat dwudziestu, jeden i ten sam probosz tu zamieszkiwał, rządząc parafją składającą się z czterystu dusz.

Ksiądz Feliks Langier był mężczyzną pięćdziesięcioletnim, o uśmiechniętem, otwartem obliczu, spojrzeniu tkliwem, łagodnem, pełnem szczerości. Wszyscy bez wyjątku parafianie kochali go i szanowali. Mieszkał na probostwie jedynie ze starą służącą i siostrą swą panią Klarą Darier, która owdowiawszy przed siedmiu laty, sprowadziła się do brata po śmierci męża, pozostawszy bezdzietną wprawdzie, lecz posiadającą dość okrągłą sumkę pieniędzy. Pani Darier zachowywała dla swego brata tyle tkliwości, ile szacunku zarazem, dzieląc dlań cześć i uwielbienie parafjan, przyczem znaczną część swych dochodów obracała na czyny miłosierdzia!

Udajmy się do probostwa do Chévry, cofnąwszy wstecz o dzień jeden, to jest do chwili, w który po owej nocy burzliwej słońce wznosić się poczęło nad dymiącemi zgliszczami fabryki, a Joanna Fortier zasnęła w lesie obok swojego syna.

Było to w pół do drugiej w południe. Młody dwudziestotrzyletni mężczyzna wysiadł właśnie natenczas z pociągu drogi żelaznej, wychodzącego z Paryża o siódmej, a przychodzącego do Brie-Comte-Robert o ósmej godzinie.

Młodzieniec ów, zaopatrzony w przybory malarza-pejzażysty, ze składanemi stalugami, pudełkiem farb i parasolem w ręku, szedł spiesznym krokiem, wesoło, drogą ocienioną wielkiemi drzewami, w stronę ku Chévry.

Był to piękny chłopiec, o fizjonomji inteligentnej i uśmiechniętej zarazem. Drobny, jasno-blond wąsik, zakręcony w górę à la Van Dyck, puszył się nad wierzchnią jego wargą. Ciemno-błękitne oczy młodzieńca wyrażały niezwykle bystrą inteligencję i silną wolę. Mała bobrowa czapeczka, nieco ku lewej skroni pochylona, zręcznie spoczywała na jego głowie. Idąc palił cygaro.

(c. d. n.)

FABRYKA MYDEŁ i LABORATORJUM CHEMICZNE
WÓJTOWICZ i S-ka w ŁODZI

wyrabiająca mydła toaletowe na najlepszych francuskich eterach, mydła w proszku i kawałkach do golenia, mydło do prania 63 proc. Pixin do mycia głowy, Pudry i t. d.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że jeneralną reprezentację, oraz wyłączną sprzedaż naszych artykułów powierzyliśmy współwłaścicielowi firmy naszej

p. Inż. J. NITECKIEMU
Warszawa, Marszałkowska № 63, Telef. 244-16.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, upraszam Sz. Klijentelę o kierowanie wszelkich zamówień i zapytań pod moim adresem. Jednocześnie nadmieniam, iż niezależnie od wyżej wymienionych artykułów, posiadam na składzie: kosy styryjskie, sierpy, szklanki i t. p.

DOM HANDLOWY
JÓZEF NITECKI
Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 244-16.

Bracia Lilpop
Warszawa, Mazowiecka 7, Adres telegr. „Bralilpop"
polecają nadeszłe na skład:

STAL narzędziową i szybkosprawną

oraz

PILNIKI powszechnie znanej fabryki angielskiej
CAMMELL LAIRD et C-o, Ltd., Sheffield
Dostawa wszelkich artykułów technicznych.

Baczność Legjoniści!

W niedzielę, 20 marca r. b. o godz. 3 popoł. w sali Szkoły Realnej Żeńskiej (Dęblińska 1, III p.) odbędzie się

Walne Zebranie Samopomocy b. Legjonistów

z następującym porządkiem obrad:
1) Zagajenie,
2) Wybór przewodniczącego,
3) Sprawozdanie Tymczasowego Zarządu,
4) Uchwalenie statutu,
5) Wybór stałego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
6) Wnioski.

ZAWIADOMIENIE.

Państwowy Urząd Zbożowy niniejszym podaje do wiadomości, że od dnia 7-go marca 1921 roku, w myśl listu okólnikowego centrali P. U. Zb. Nr. 992. O. R./220 dotychczasowe ceny na wory i zastawy ulegają zmianie, wobec czego wartość worów, wydawanych z magazynów P. U. Zb. łącznie z produktami spozywczymi, obecnie wynosić będzie:

za wory jutowe nowe	mk.	180	za szt.,
„ „ tekstylitowe nowe	„	145	„ „
„ „ jutowe używane całe . . .	„	120	„ „
„ „ tekstylitowe używane całe .	„	90	„ „
„ „ papierowe	„	60	„ „
„ „ jutowe po mące amerykańsk.	„	120	„ „
„ „ płócienne	„	75	„ „
zastawy deskowe (para)	„	600	od wag.

Wory sprzedawane z produktami — mogą być przyjmowane przez P. U. Zb. z powrotem w ciągu sześciu tygodni od daty sprzedania — o ile bez żadnej naprawy w zupełności nadają się do użytku.

Wtedy za odkupione wory wypłacać się będzie 80% pobranej ceny, czyli:

za wory jutowe nowe	mk.	144	za szt.,
„ „ tekstylitowe nowe	„	116	„ „
„ „ jutowe używane całe . . .	„	96	„ „
„ „ tekstylitowe używane całe .	„	72	„ „
„ „ papierowe	„	48	„ „
„ „ jutowe po mące amerykańsk.	„	96	„ „
„ „ płócienne „ „	„	60	„ „

Do bezwzględnego odkupienie worów P. U. Zb. obowiązany nie jest.

Zastawy wagonowe w żadnym wypadku z powrotem przyjmowane nie będą.

Państwowy Urząd Zbożowy
oddział w Sosnowcu.

OGŁOSZENIE.

Komisja Kontroli Cen przy Wydziale Aprowizacyjnym Magistratu m. Sosnowca niniejszym podaje do wiadomości wszystkich mieszkańców miasta, iż w mysl uchwały na posiedzeniu Okręgowej Komisji Kontroli Cen odbytem w dniu 11 marca w Będzinie, łącznie z przedstawicielami miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy został ustalony poniższy cennik na mięso wołowe, wieprzowe, tłuszcze i wyroby mięsne, który obowiązuje od d. 13 marca r. b.

CENNIK.

Mięso wołowe, rosołowe, pieczeniowe, polędwica itp.	60	mk.
„ „ koszerne	75	„
Cielęcina	45	„
Baranina	50	„
Mięso wieprzowe	84	„
Słonina	125	„
Kiełbasa zwyczajna	85	„
Kaszanka	35	„
Salceson zwyczajny	60	„
„ włoski	95	„
Żeberka	30	„

UWAGA. Po odbiór cenników pp. rzeźnicy i sprzedawcy wędlin winni zgłaszać się do Wydziału Aprowizacyjnego Magistratu m. Sosnowca, ul. Dęblińska Nr. 11, od dnia 14 marca r. b.

Do biura kopalnianego w Zawierciu potrzebni są: pracownik dobrze obeznany z pracą biurową i maszynistka, biegle pisząca na maszynie. Oferty do Administracji „Iskry" pod litery N. C.

Wytwórnia Chemiczna

poszukuje przedstawicieli na prowincji i zagranicą. Wiadomość dom handlowy
Józef Nitecki
WARSZAWA, Marszałkowska 63.

Przed nabyciem okrycia, proszę obejrzeć w naszej firmie, co jednak nie obowiązuje do kupna.

MAGAZYN OKRYĆ
damskich i kostjumów
W. GRAJCARA
w SOSNOWCU
Modrzejowska 15 róg Targowej.

POLECA WIELKI WYBÓR:
Letnich okryć damskich,
Kostjumów,
Wełny,
Zefiry,
Markizety,
Płótna widzewskie i inne,
Kretony,
Fulary,
Batysty,
Podszewki do kostjumów,
Alpagi,
Woale,
Szewioty,
Szkockie wełenki,
Jedwabie,

oraz wszelkie artykuły w zakres bławatów wchodzące, już po cenach zniżonych.

MAGISTRAT MIASTA CZELADZI

ogłasza, że dnia 4 kwietnia o godzinie 10 rano odbędzie się

LICYTACJA USTNA

na wydzierżawienie w roku bieżącym łąk miejskich a mianowicie: „Okręt pod Milowicami", „Mierzwionka pod Przełajem", „Okręt pod Borzechą" i na zbiór trawy w parku miejskim.

Warunki licytacji będą ogłoszone w Magistr. na 3 dni przed terminem.

Drobne ogłoszenia

Wojciech Bebenczak zgubił wyrok wydany w Dąbrowie i fotografję. Uczciwy znalazca zechcę zwrócić do biura dzienników Szenhofa w Dąbrowie. Wynagrodzenie 100 mk.

Skradziono dowody wojskowe wydane przez Komisję w Olkuszu na imię Franciszka Rozlacha.

Zaginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Będzinie za Nr. 1607 z d. 23 IX zor. na imię Józefa Kuligowskiego. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Skradziono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Będzinie na imię Jana Nowaka.

Szory parokonne w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa.

Zaginęła reklamacja wydana przez kopalnię „Flora" na imię Józefa Wawro. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa

Sprzedam kredens, szafę, stół, komodę, umywalnię, kapy na łóżka. Nowopogońska Nr. 27 Antczak.

Natychmiast odstąpię kawiarnię z urządzeniem. Dobry punkt. Wiadomość Smolna 5 sklep

Zaginęła karta powołania wydana przez P. K. U w Będzinie na imię Jakóba Jankowskiego Zwrócic „Iskra" Dąbrowa.

Zaginęła karta poborowa wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Józefa Płatka Zwrócić „Iskra" Dąbrowa.

Maszyny do szycia Singera i rowery oraz części do tychże najtaniej do sprzedania u Józefa Schabowskiego Dąbrowa, Sobiesktego Nr. 10.

Chil Majer Sztern zgubił legitymacje wydaną w Dąbrowie oraz metrykę wydaną w Pinczowie.

Sprzedaję materjały bławatne po cenach zniżonych. Stary Sielec przy kościele dom p. Koniecznego, B. Nowak I piętro.

Wykonywam roboty zegarmistrzowskie, grawerskie i jubilerskie, reperuję maszyny do pisania, liczenia i numeratory, kupuję srebro i złoto. Zakład chrześcjański, Modrzejewska 47.

Baczność! Przefasonowuje i farbuję kapelusze słomkowe oraz filcowe, damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli Sosnowiec M. Bergman Modrzejewska 15 w podwórzu.

Zgubiono kartę powołania wydaną w Będzinie P. K. U. na imię Szyja Rozenbaum w Dąbrowie, zwrócic do „Iskry" w Dąbrowie.

Zaginęło tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na imię St. szer. Józefa Ledwocha. Zwrócić do P K U w Będzinie.

Stenografistka pisząca na maszynie poszukuje posady. Wiadomość „Iskra" Będzin.

Zaginęła karta powołania wydana w P. K. U. w Będzinie na imię Icka Dawida Perela.

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Będzinie na imię Hilta Telenberga.

Zaginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Będzinie na imię Jana Wiśniewskiego.

Skradziono w pociągu portfel z 2 tysiącami marek, metrykę i kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Będzinie na imię Eljasza Rafel Pióro urodzonego w 1901 roku.

Zaginęła kontrolka żywnościowa na 4 osoby na imię Franciszka Olszewskiego.

Skradziono kontrolkę chlebową na 4 osoby na imię Janiny Ligoń.

Potrzebna zdolna panna do szycia za dobrym wynagrodzeniem oraz uczennica Zgłaszać się Będzin Zagórska Nr. 1 Zmysłowska.

Zaginęła karta powołania wydana w P K U w Będzinie na imię Konrada Dyszego. Zwrócić do P. K; U. w Będzinie.

Kapusta kiszona do sprzedania na beczki i pudy ul. Miła 6 wiadomość w sklepie.

Harmonja do sprzedania warszawska dwunastobasowa. Sielecka Nr 8 w sklepie.

Psa wyżła można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia i [illegible]ania przy ul. Nowej 12 [illegible]pie.

Z[illegible]ał paszport na imię Jakó[illegible] Szlezyngera.

Zgubiono paszport na imię Franciszki Grzybek. Zwrócić do „Iskry".

Zdemobilizowany oficer poszukuje 2—3 pokoje z kuchnią. Dobrze zapłaci ewentualnie da prowianty. Oferty do Redakcji pod „Oficer lub telefonicznie Olkusz Nr. 17.

Na śmigus poleca wodę kolońską, kwiatową, perfumy i kosmetykę. Perfumerja S. Cegłowski ul. 3-go Maja Nr. 18.

Pokoju umeblowanego poszukuje urzędnik bankowy. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Cudzoziemiec" Polska Kasa Pożyczkowa ul. Warszawska.

Ostrzeżenie dla Genowefy Milikównej, która ośmiela się mnie oczerniać. O ile to się powtórzy będę zmuszony szukać sprawiedliwości sądowej. Zaznaczam że z tą panią mnie nic nie łączy. Z poważaniem kreślę się Józef Kotowski.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Będzinie na imię Antoniego Gardziorowicza.

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.

Druk .Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 4.